

Brocki, Zygmunt

Proza o toniach

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 197-198

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PROBLEMATYKA NAUKOWEJ ORGANIZACJI W PRACACH E. HAUSWALDA

W nrze 6/1967 „Przeglądu Organizacji” ukazał się artykuł Krystyny Fabiańskiej *Problematyka naukowej organizacji i kierownictwa w pracach Edwina Hauswalda (1868—1942)*. W pracach prof. Hauswalda na ten temat autorka wyróżnia cztery główne kierunki: racjonalną organizację i zarządzanie przedsiębiorstwem przemysłowym, płace, koszty własne, teorię produktywizmu. Za najbardziej oryginalny fragment twórczości Hauswalda K. Fabiańska uważa opracowaną przez niego teorię produktywizmu, będącą „usystematyzowanym zbiorem pojęć i poglądów zmierzającym do wykazania środków i metod sprzyjających osiągnięciu jak najlepszych wyników w praktyce przemysłowej” (s. 24). W teorii tej widoczne są wpływy Forda, jednak sam termin „produktywizm” został użyty po raz pierwszy przez Hauswalda.

Tylko w przypisie autorka podaje garść danych dotyczących osoby Hauswalda. Od 1903 r. był on profesorem politechniki we Lwowie. Na jego wniosek wprowadzono do programu nauczania nowy wówczas przedmiot pod nazwą *Organizacja i zarząd przedsiębiorstw*; uczelnia lwowska była jedną z pierwszych w Europie, w której począwszy od 1904 r. wykładano taki przedmiot.

Z. Br.

PROZA O TONIACH

W nrze 1165 „Przekroju” (1967 r.) ukazało się zestawienie nazw toni rybackich (tj. dogodnych dla połowów niewodem miejsc na jeziorze) trzech jezior polskich oraz nazw przysiółków wsi Zawoja.

Do artykułu dołączono fotografie dwóch fragmentów mapy, na której podane są polskie nazwy toni i, na drugim miejscu, ich niemieckie tłumaczenie. Jak oświadcza autor artykułu Marian Sarama, jest to mapa jeziora Śniardwy „sporządzona w czasach hitlerowskich, z przybitą urzędową «gapą» hitlerowską”.

A tymczasem reprodukowana przez „Przekrój” mapa pochodzi z 1894 r.¹ Ani autorowi artykułu (jeśli jest szczerzy), ani redaktorowi nie przyszło do głowy, że okres, z którego pochodzi pieczętka przystawiona na jakimś dokumencie, wcale nie musi być identyczny z okresem powstania dokumentu. Nie zwrócono zresztą najmniejszej uwagi na technikę sporządzenia tej rękopiśmiennej mapy.

Zarazem, jak niestety świadczą pozory, ani autorowi, ani też redakcji nic nie wiadomo o istnieniu dyscypliny naukowej zwanej onomastyką (nazewnictwem), choć dyscyplina ta ma już swoją historię i dorobek.

Zainteresowanie nazwami miejscowymi zrodziło się na długo przed wykształceniem się onomastyki. Nazwy własne miejsc na powierzchni ziemi bodajże pierwsi zbierali mierniczowie, ich kontakt z tymi nazwami trwa wiele wieków i sięga początków miernictwa.

Jeśli idzie o naukę polską, to nazwy miejscowe i fizjograficzne (także i toni rybackich) zbiera się już od kilku dziesiątków lat, publikuje się drukiem i opracowuje, a liczba takich opracowań jest znaczna i stale rośnie².

Autor „Przekrojowego” artykułu stwierdza w nim na zakończenie, a redakcja wzięła to oświadczenie za dobrą monetę, że jest „chyba jedynym w Polsce, a może i w świecie, zbieraczem nazw toni jeziornych oraz nazw okolic w rozrzuconych

¹ Pisał o niej P. Zwoliński w artykule *Nazwy toni rybackich jeziora Śniardwy*. „Język Polski”, nr 4/1954, ss. 286—304.

² Część tytułów tych prac podałem w liście do redakcji „Przekroju”, wydrukowanym w nrze 1171 na s. 8.

wsiach górskich". Pięknie powiedziane! Tak udało się trafić od razu! Czy nie jakoś podobnie zakończył swój nieśmiertelny dialog pan Jourdain z nauczycielem filozofii?

Zygmunt Brocki

HISTORYK MEDYCyny O TEKSTACH STAROINDYJSKICH

W omówieniu czasopisma „Centaurus” w nrze 2/1967 „Kwartalnika” wspomniane są (s. 457) historycznomedyczne rozważania R. F. G. Müllera na temat: czy lekarze staroindyjscy mogą uchodzić za materialistów („Centaurus”, t. 10, nr 3). Zanotujmy z kolei, że tenże autor ogłosił artykuł także w czasopiśmie polskim, mianowicie w „Roczniku Orientalistycznym” (nr 2/1967); Müller pisze tutaj o rozbieżności wyników badań tekstów staroindyjskich przez językoznawców i przez historyków medycyny.

Jeśli zaś idzie o zdanie Müllera w artykule umieszczonym w „Centaurusie”, że w tekstach indyjskich nie ma wyrazu znaczącego: materia, to jest ono słuszne o tyle, że ten termin nie ma „dokładnego odpowiednika”, ale sanskrycki wyraz *prakṛti* jednak znaczy: pramateria (zob. H. Glasenapp, *Die Philosophie der Inder*. 1949, ss. 386 i nast.) — a wyraz *pudgala* Glasenapp (tamże, s. 297) oddaje krótko wyrazem niemieckim *Materie*.

Artykuł R. F. G. Müllera w „Roczniku Orientalistycznym” okazał się niestety jedną z ostatnich publikacji w życiu autora, w czasie druku artykułu redakcja „Rocznika” otrzymała wiadomość o jego śmierci.

Z. Br.

A. CH. THEBEZJUSZ Z JELENIEJ GÓRY — ODKRYWCA ZASTAWKI ZATOKI WIENCOWEJ SERCA

W tomie 5 za 1967 r. „Rocznika Jeleniogórskiego” Zbigniew Domosławski przypomniał postać Adama Chrystiana Thebezjusza (1686—1732), urodzonego na Śląsku i tutaj działającego lekarza. Thebezjusz studia medyczne odbywał w Lipsku i Halle, a zakończył je w Lejdzie, obroniwszy tam pracę doktorską o krążeniu krwi (*Disputatio medica inauguralis de circulo sanguinis in corde*, Legduni Batavorum 1708), będącą pierwszym oryginalnym opisem zastawek żylnych zatoki wieńcowej (o pierwszeństwie Thebezjusza w tym zakresie pisze np. *Garrison and Morton's Medical Bibliography*, London 1954, poz. 763). Od 1714 r. aż do śmierci był on lekarzem miejskim w Jeleniej Górze. Obok praktyki lekarskiej zajmował się budową oka, interesował się zagadnieniem dziedziczenia chorób, a także astronomią, poezją i — pływami. Korespondował z uczonymi w różnych krajach i był członkiem Leopoldyńsko-Karolińskiej Akademii Badaczy Przyrody we Wrocławiu.

W artykule „Rocznika Jeleniogórskiego” zamieszczono reprodukcję miedziorytu przedstawiającego Thebezjusza i faksymile ustalenia przyczyny jego zgonu.

Dodajmy, że w 1963 r. o Thebezjuszu pisało w „Wiadomościach Lekarskich” (artykuł E. Stockiego *Adam Chrystian Thebezjusz był Ślązakiem*).

Z. Br.

TRZY WIEKI MEDYCyny PRACY

W nrze 6/1967 miesięcznika „Przyjaciel przy pracy”, popularnego czasopisma poświęconego sprawom ochrony pracy, ukazało się opracowanie G. Przemyskiego *Jaki jest twój zawód, chory człowieku?*, zawierające nieco wiadomości z historii medycyny pracy. Jako ojca medycyny pracy autor przedstawia Bernardina Rama-